

## **Ewangelia (Mk 7, 24-30)**

*Prośba poganki wysłuchana*

### **Słowa Ewangelii według Świętego Marka**

Jezus udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, nie mógł jednak pozostać w ukryciu. Zaraz bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, padła Mu do nóg, a była to poganka, Syrofenicjanka z pochodzenia, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki.

I powiedział do niej Jezus: «Pozwól wpiery nasycić się dzieciom, bo niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom».

Ona Mu odparła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jedzą okruszyny po dzieciach».

On jej rzekł: «Przez wzgląd na te słowa idź; zły duch opuścił twoją córkę». Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku; a zły duch wyszedł.

### **Modlitwa przygotowawcza**

Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

### **Wyobrażenie miejsca**

Wyobraź sobie Pana Jezusa ukrywającego się w pewnym domu, w okolicy Tyru i Sydonu. W tym domu jest stół i przy nim siedzą dzieci jedząc chleb, a pod stołem szczenięta jedzą okruszyny. Wyobraź sobie, że jesteś jednym z tych dzieci. W pewnym momencie przychodzi tam kobieta i pada Jezusowi do nóg. Co o niej myślisz? Jak ją traktujesz? Czy zaprosiłbyś ją do stołu?

### **Prośba o owoc medytacji**

Prośmy Boga Ojca Naszego w Niebie przez Jezusa Chrystusa o dar dobrych owoców tej medytacji. Prośmy Ducha Świętego aby nappełnił nas swoimi darami. Zwróćmy się do Najświętszej Maryi Panny z Lourdes i św. Józefa aby byli przy nas i wspierali nas w trakcie tej medytacji.

### **Punkta**

1. *Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, nie mógł jednak pozostać w ukryciu.*

Czy wierzę, że jestem świątynią Ducha Świętego, czyli domem Boga, gdzie On wstąpił i chce przebywać ze mną i budować ze mną niepowtarzalną relację?

2. *Przez wzgląd na te słowa idź; zły duch opuścił twoją córkę*

Czy jestem pewny, że Bóg jest dla mnie zawsze przychylny? Czy wierzę, że na mnie patrzy, że mnie słucha? Czy wierzę, że On nie ma względu na osobę i jest niepodzielny - jestem Jego dzieckiem i Miłość Jego nie odstąpi ode mnie, więc zawsze i ze wszystkim mogę się do Niego zwrócić i będę wysłuchany? Czy moja wiara i pragnienie modlitwy zależy od czegoś, np. tego, jak postrzegają mnie inni ludzie lub jak sam siebie postrzegam?

### **Rozmowa końcowa:**

Przerwa w rozmyślaniu. Uobecnię się przed Panem Jezusem, Bogiem-Człowiekiem i bez zamęczenia rozumu ucieszę się Jego obecnością. Ja jestem tu dla Niego, ale też On jest tu dla mnie i wobec tych dwóch faktów, reszta na chwilę straci wszelkie znaczenie.

Porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem na temat swoich myśli. Postaraj się nazwać słowami doświadczenia i odczucia, które Ci towarzyszyły podczas tej medytacji. Podziękuj za nie. Odmów powoli w skupieniu i odpoczynieniu modlitwę **Ojcze Nasz...**